

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 17

(240)

wrzesień

2004

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie



W numerze

POLACY

Pojednanie -
ale nie za
wszelką cenę

WYDARZENIA

Święto chleba

Na dzień dzisiejszy, mimo naszych usilnych starań, tylko 5% dzieci z rodzin polskich ma możliwość uczenia się języka ojczystego w szkołach w miejscach zamieszkania. • 4

Od 1997 roku w miasteczku Jawor odbywają się Międzynarodowe Targi Chleba. Jest to niezwykle wydarzenie o charakterze gospodarczym i kulturalnym. • 5

BÓL BIESŁANU

Polacy są nieobojętni

Bólem i gniewem w sercach wielu na całym świecie, w tym i w Polsce, odezwwały się ostatnie ataki islamskich terrorystów w Rosji, zwłaszcza atak na szkołę w Biesłanie, w Północnej Osetii, ofiarą którego stały się setki dzieci.

Leki, materiały opatrunkowe, witaminy, łóżka szpitalne - to tylko część darów, wysyłanych natychmiast po tragedii przez polskie

już wcześniej przekazała miejscowej Caritas 10 tys. dolarów. - Ta pomoc trafia do odległego o 20 km od Biesłanu Władykaukazu - mówi ks. Dereń. - Jesteśmy w kontakcie z polskim księdzem, który jest na miejscu.

Polski Czerwony Krzyż przekazuje pieniądze biesłańskiemu oddziałowi Federacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycu. - Oni najlepiej wiedzą, co jest



Na zdjęciu: kwiaty przed gmachem Ambasady Rosji w Kijowie

organizacje humanitarne do Biesłanu. Dwa samoloty wyleciały z pomocą rządową. "Rzeczpospolita" i telewizyjna Jedynka objęły nad akcją pomocy patronat medialny. Samolotem wojskowym polecą łóżka, materace przeciwoleżynowe, zestawy do robienia szybkich operacji neurochirurgicznych. PAH zebrała 90 tys. zł, kolejne 100 tys. przekazała Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności.

Transport darów do Osetii jest największym problemem.

- Od firm zbieramy lekarstwa, obuwie, odzież - mówi ksiądz Adam Dereń, dyrektor Caritas Polska. - Od uczniów w okolicach Warszawy będziemy zbierali przybory szkolne: zeszyty, kredki, farby.

Caritas przyznaje jednak, że ze względu na odległość najłatwiej jest jej przekazać pomoc pieniężną. W ciągu trzech dni zebrała 100 tys. zł,

potrzebne - mówi Aneta Stawicka z Zarządu Głównego PCK. - Dzięki zakupom na miejscu zmniejszamy też koszty transportu.

PCK deklaruje jednak, że gdy tylko uda się załatwić transport, natychmiast się do niego dołączy.

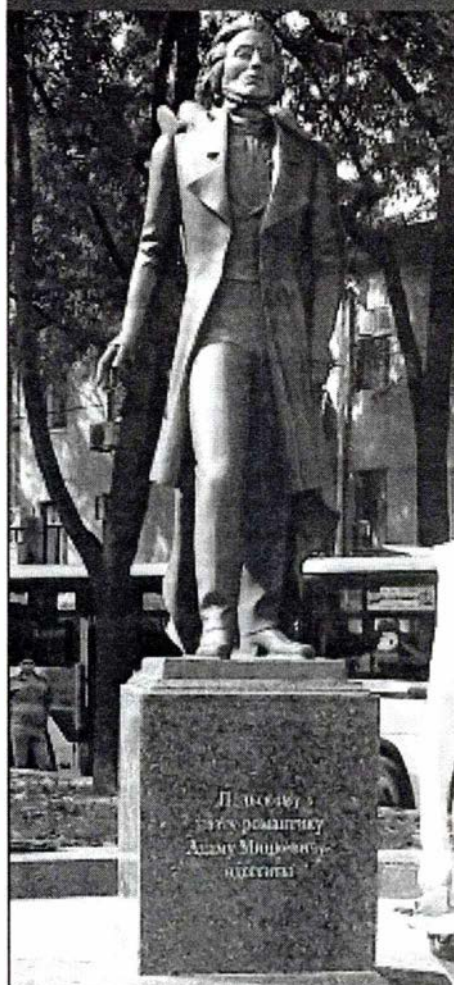
Według PCK, w tej chwili w Osetii najbardziej potrzebny jest jednorazowy sprzęt medyczny - kroplówki, cewniki i pościel. Brakuje opatrunków, szczególnie takich, których używa się przy poparzeniach. - Ci ludzie będą leczeni bardzo długo - mówi Stawicka. - Planujemy pomoc trwającą przynajmniej do końca roku.

Polska Misja Medyczna chce zorganizować leczenie w Polsce biesłańskich dzieci.

Inf. wg materiałów
z prasy polskiej

(Zdjęcie: W. Nebrebecki)

POMNIK polskiego POETY



W ramach Roku Polski na Ukrainie i z okazji 210. rocznicy istnienia Odesy w tym mieście miała miejsce uroczystość odsłonięcia pomnika wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza (autorzy: rzeźbiarz A. Kniżnik, architekt M. Muranow).

Jest 2 września 2004 roku. Piękny, słoneczny dzień. Na skrzyżowaniu miejskich arterii - Prospektu Aleksandrowskiego i ulicy Bunina zebrał się tłum ludzi. Byli tu przedstawiciele władz, goście honorowi, katolicy duchowni, członkowie polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, mieszkańcy miasta. Zabrzmiły dźwięki poloneza i do pomnika (przykrytego jeszcze tkaniną i obłokiem utworzonym z białych baloników) podeszła grupa uczniów ze Szkoły Nr 121 z pogłębionym nauczaniem języka polskiego, laureaci olimpiad i międzynarodowych konkursów literackich: Anna Minienkowa, Konstantyn Gradowski i Aleksander Padatoy. I oto w trzech językach: polskim, ukraińskim i rosyjskim, jako symbol przyjaźni i braterstwa słowiańskich narodów, zabrzmiały wersy „Ody do młodości”. A potem chór „Niezapominajki” wykonał znamienitą pieśń „Hej, sokoły”, a śpiewać pomagali wszyscy ci, w których piersiach biją polskie serca.

Ciąg dalszy na str. 2

VI sesja RNU

Rozpoczęła obrady VI sesja Rady Najwyższej Ukrainy czwartej kadencji. Z obszernym referatem podczas otwarcia wystąpił Przewodniczący RNU Wołodimir Litwin. Zatwierdzony porządek dzienny zawiera 1300 projektów ustaw, rozpatrzenie których zaplanowano do połowy stycznia 2005 roku.

„Aktywność polityczna - powiedział w rozmowie z korespondentem „DK” deputowany Rady Najwyższej, przewodniczący Komitetu ds. Zagranicznych RNU Stanisław Staszewski - jest teraz na Ukrainie bar-

dzo wysoka i wynika to z natury rzeczy: kraj wstąpił w okres wyborczego maratonu. Niemniej jednak parlament musi pracować i pełnić swoją główną funkcję - ustawodawczą.”

Na pierwszym posiedzeniu uchwalono postanowienie o stworzeniu specjalnej komisji ds. monitorowania ustawodawstwa dotyczącego wyborów prezydenta Ukrainy, które wyznaczono na 31 października br. Na czele komisji stanął Wołodimir Litwin.

BORD (Zdjęcie autora)



Stanisław Staszewski

До Рокі Польщі в Україні

Вперше у Києві!
В кафе

„АЛКІОН”

(Бессарабська пл. 5/2)

великий вибір
страв польської,
а також української
і європейської кухні
за привабливими
цінами.

Завжди Вам раду!

З okazji
Roku Polski na Ukrainie

Po raz pierwszy
w Kijowie!
W kawiarni

„АЛКІОН”

(Пл. Бессарабський 5/2)

wielki wybór
dań kuchni
polskiej oraz
ukraińskiej
i europejskiej.
Atrakcyjne ceny.
Zapraszamy!

POMNIK polskiego poety

Wydarzenie

Ciąg dalszy ze str. 1

Zebranych przywitał Minister Kultury RP Waldemar Dąbrowski. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego i całego narodu polskiego wyraził on wdzięczność narodowi ukraińskiemu za pamięć i miłość, jaką darzy on polskiego Wieszczę. Pan Minister powiedział także, że wiersze poety-emigranta, które zostały napisane setki mil od ojczystej ziemi, były poświęcone nieszczej ojczyźnie i była w nich wiara w to, że odzyska ona wolność.

Minister Kultury Ukrainy Jurij Bohuckij powiedział, że odsłonięcie pomnika Adam Mickiewicza jest ważnym wydarzeniem dla całej Ukrainy. Mieszkańcy Odesy uczcili w ten sposób nie tylko pamięć polskiego poety, ale i przyjaźń narodów Polski i Ukrainy.

Mer miasta Rusłan Bodełan wspominał: „Rok temu, kiedy wręczaliśmy Prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu makietę pomnika, zapewniliśmy go, że stanie on w historycznej części miasta”. Tak też się stało i tak powinno być. Adam Mickiewicz należy bowiem do grona wybitnych osób, pamięć o których na wieki trwać będzie w Odesie. 179 lat temu poeta przechadzał się ulicami Południowej Palmiry, zachwycał się wybrzeżem Morza Czarnego. Ale nie tylko miejsca, gdzie był poeta – owi niemi świadkowie pamiętają o nim. Pamiętają o nim także ci, którym przyszło żyć w XXI wieku. Wielu mieszkańców Odesy przyszło na uroczystość z transparentami, na

których napisano proste a jednocześnie wzruszające słowa: „Wielki syn Polski na wieki pozostanie w naszych sercach”, „Odesie także się udało – ma Mickiewicza”.

Znani polscy aktorzy Grażyna Szapołowska i Olgierd Łukaszewicz deklamowali sonety Mickiewicza „Grób Potockiej” i „Bajdary”.

U stóp moich kraina dostatków
i kras,
Nad głową niebo jasne, obok
piękne lice;
Dlaczegoż stąd ucieka serce
w okolice
Dalekie, i – niestety! jeszcze
dalsze czasy?

(A. Mickiewicz, „Sonety krymskie”, „Pielgrzym”)

Ileż liryki i czułości, ileż umiłowania wolności i buntowniczego zrywu w każdej strofie „Sonetów krymskich”. To prawdziwe arcydzieło światowej poezji.

Nastąpił kulminacyjny moment uroczystości – przecięto wstęgę, białe baloniki poszybowały w górę, a u stóp pomnika złożono kosze pełne kwiatów. Adam Mickiewicz – młody i piękny stoi na wysokim postumencie, napis na którym głosi: „Polskiemu pocię-romantykowi Adamowi Mickiewiczowi – mieszkańcy Odesy” i słowa wielkiego rosyjskiego poety Aleksandra Puszkina: „Mieszkał wśród nas... i myśmy go kochali”.

Miną stulecia, przyjdą nowe pokolenia, a uczucia szacunku i miłości dla polskiego poety pozostaną w Odesie na zawsze.

Natalia SMIRNOWA

(Tłum. D. Jaworska)

Wyróżnienia

Tych ludzi od wczesnej wiosny do późnej jesieni można zastać pochłoniętych pracą przy porządkowaniu zabytkowych pomników na grobach wybitnych Polaków, pochowanych na kijowskich cmentarzach. Oni to właśnie stanowią grupę w łonie Kijowskiego Stowarzyszenia Narodowościowo-Kulturalnego Polaków „Zgoda”, która to już od dłuższego czasu, a mianowicie od roku 1994, regularnie wykonuje różnorodne prace powiązane z opieką nad cmentarzami, jak też inne działania celem zacierpnięcia danych o Polakach, prochy których spoczywają na Ziemi Kijowskiej.

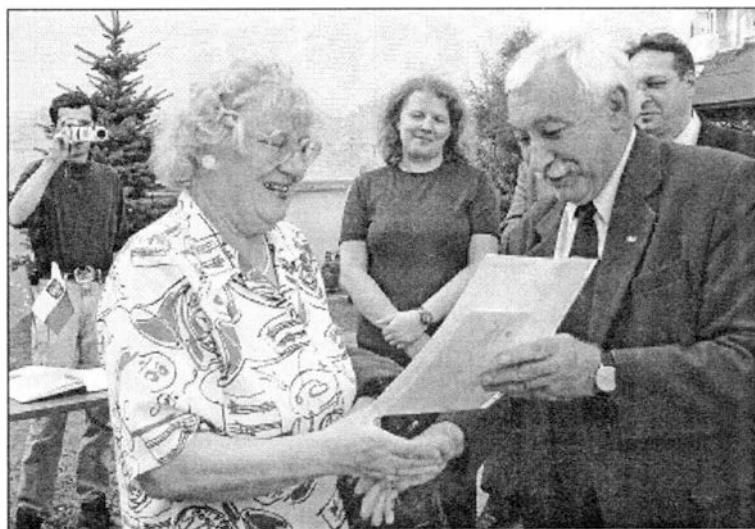
Za dziesięcioletni okres swej działalności ci entuzjaści tylko na cmentarzu Bajkowa uporządkowali ponad 300 grobów. O ich szlachetnej działalności pisaliśmy szczegółowo w Nr 222 „DK”, a tym razem informujemy, iż 14 września na dziedzińcu Konsulatu Generalnego RP w Kijowie nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów opiekunom polskich mogił w Kijowie.

„Wręczając te dyplomy – powiedział Konsul Generalny RP w Kijowie Radca-Minister Syl-



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania

OPIEKUNOM przeszłości



Dyplom i wyrazy uznania dla zawsze pełnej inwencji Czesławy Raubiszko od Konsula Generalnego RP Sylwestra Szostaka

wester Szostak - chce podziękować za dbałość o polskie miejsca pamięci na Cmentarzu Bajkowa, cmentarzach w Darnicy i Bykowni. Dzięki Waszym działaniom pamięć o polskiej kulturze, o zac-

nych jej przedstawicielach nie zaniknie i przejdzie do świadomości kolejnych pokoleń”.

Dyplomy i okazjonalne upominki otrzymali: Emilia Bordenko, Wasyl Denysenko, Piotr Halicki, Tatiana Moldawanowa, Augustyn Nagalewski, Wanda Pawłowa, Feliks Pawłow, Wiktor Radik, Czesława Raubiszko, Wadim Portnoj, Franciszek Ziembicki, Ludmiła Łunina, Halina Bagińska, Adela Kisielewska, Adela Więciśławska, Walentyna Mielnik.

W drugiej części spotkania okazało się, że ludzie, którzy poświęcają swój wolny czas sprawie raczej smutnej, gdyż związanej z pamięcią o zmarłych, potrafią się doskonale bawić, są pełni werry i humoru, znają mnóstwo wesołych piosenek, opowieści i anegdot. I ta piękna uroczystość w Konsulacie na pewno dodała im siły i zapału do nowych, szlachetnych poczynań.

Stanisław PANTELUK

Wykluczeni z wyborów

Dwaj przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi zostali wykluczeni z udziału w wyborach parlamentarnych na etapie rejestracji kandydatur.

Jak poinformował PAP jeden z grodzieńskich dziennikarzy, okręgowa komisja wyborcza zakwestionowała 113 podpisów spośród 350 sprawdzanych na listach poparcia dla prezesa Związku Polaków na Białorusi Tadeusza Kruczkowskiego. Byłemu prezesowi tej organizacji Tadeuszowi Gawinowi komisja zanegowała 62 z 350 sprawdzanych podpisów na listach.

Ordynacja zezwala na odrzucenie jedynie 52 podpisów. Każdy z kandydatów musiał zebrać ponad tysiąc podpisów osób popierających go, aby się zarejestrować.

Gawin alarmował, że władze lokalne zastraszają i namawiają wyborców, aby wycofali swe podpisy z jego list.

Zdaniem ekspertów, obaj Polacy mieli szansę na sukces w wyborach, gdyż zamierzali startować w okręgach, gdzie mieszka dużo osób polskiej narodowości.

Serwis „Polska-Polacy”

PRENUMERATA - 2005

10 września rozpoczęła się na Ukrainie prenumerata prasy na rok 2005.

Będzie ona trwać do 15 grudnia.

Koszt prenumeraty „Dziennika Kijowskiego” prawie nie uległ zmianie i wynosi 48 kopiejek na miesiąc, odpowiednio na półrocze – 2 hrywni 88 kopiejek, zaś na rok 5 hrywien 76 kopiejek.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Drogi Czytelniku, prenumerując „Dziennik Kijowski” - pierwsze i na razie jedyne ogólnoukraińskie pismo Polaków niepodległej Ukrainy - wspierasz ten medialny kiełek, sprzyjający odrodzeniu tożsamości narodowej Polaków Ukrainy, kultywujący, często już zapomniane, a przecież bogate tradycje cywilizacyjne naszego regionu.

Czyż nie stać Cię na tę niewielką
kwotę 6 hrywien
w imię naszej solidarności!?

ГАЗЕТА НА ПОЛЬСКОМ ЯЗЫКЕ НЕ ТОЛЬКО ДЛЯ ПОЛЯКОВ

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

ВАША РЕКЛАМА И ОБЪЯВЛЕНИЯ
ЛЮБОГО ХАРАКТЕРА
(КОММЕРЧЕСКАЯ, ЗНАКОМСТВА И ПР.)
В УКРАИНЕ, ПОЛЬШЕ НА ВСЕХ ЯЗЫКАХ

„DZIENNIK KIJOWSKI” предлагает:

1. БЕСПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ длиной до 20 слов с приклеенным „КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ” (При подсчете количества слов не учитываются предлоги; адрес и телефон считаются одним словом. Выслать в конверте.)

2. ПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ И РЕКЛАМА.

С оплатой по площади - 2,5 грн. за 1 кв.см. С оплатой по словам: 80 коп. за слово. В рамке: до 20 слов - 15 грн., до 40 слов - 25 грн. за объявление.

Цены приведены с учетом художественного оформления, перевода, НДС и налога на рекламу.

Предусмотрено значительное снижение расценок за многократность.

Перечисление денег. Деньги переводятся физическими лицами почтовым переводом; юридическими лицами платежным поручением. Наличные принимаются в редакции с выдачей квитанции. От юридических лиц принимаются гарантийные письма.

ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция „ДК”, р/с 26009301360317 в Зализн. отд. ПИБ г. Киева, МФО 322153, код 21459978.

Объявления /рекламу/ с указанием языка, площади, а также с квитанцией об оплате или копией платежного поручения высылать по адресу: 01033, Киев, а/я 181, Редакция „ДК”. E-mail: pau@dk.com.ua

Принимаем заказы на рекламу из-за границы. Редакция имеет валютные счета. Связываться по тел./факс: (044) 216-87-58.

Редакция не печатает объявления и рекламу, противоречащие правовым и этическим нормам.

V FESTIWAL KULTURY POLSKIEJ NA UKRAINIE

PROGRAM IMPREZ w KIJOWIE

Piątek, 24 września

14.00 - Dom Nauczyciela, ul. Wołodymyrska 57

Wystawa poświęcona Wilhelmowi Kotarbińskiemu

Środa, 29 września

18.30 - Dom Aktora, Jarosław Waj 7 „Misterium”

Piątek, 1 października

17.30 - Muzeum Medycyny Ukrainy, ul. B. Chmielnickiego 47

Wystawa-wernisaż: „Współczesne malarstwo polskie na Ukrainie” - prace artystów Lwowskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Pięknych i Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Pięknych Przemysła

18.30 - Muzeum Historii Medycyny Ukrainy, ul. B. Chmielnickiego 47

„Młode talenty” - koncert w wykonaniu polskich artystów z Ukrainy

Sobota, 2 października

11.00 - Dom Polski, ul. Saksagańskiego 99/4

Prezentacja trójjęzycznego wydania dramatu lirycznego „Zwiedle liście” Iwana Franki

Spotkanie z Krystyną Angielską - poetką, autorką przekładu utworu na jęz. polski

Niedziela, 3 października

14.15 - Kościół św. Mikołaja, ul. Welyka Wasylkiwska

Koncert polskich chórów z Ukrainy

19.00 - Filharmonia Narodowa, Wołodymyrskiy Uzviz 2

Zakończenie V Festiwalu Kultury Polskiej na Ukrainie.

Koncert w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Kijowskiej Filharmonii Narodowej z udziałem solistów z Polski

PROGRAM IMPREZ w CHMIELNICKIM

Piątek, 24 września

10.00 - próby w teatrze, Soborna 60

15.00 - przemarsz zespołów

16.00 - powitanie uczestników, prezentacja zespołów, uroczyste otwarcie Festiwalu (Plac Centralny)

18.00 - otwarcie wystawy województwa kujawsko-pomorskiego (Teatr Dramatyczny), podpisanie Umowy o współpracy między obw. chmielnickim i woj. kujawsko-pomorskim

19.00 - Teatr Dramatyczny, Soborna 60

Koncert Galowy

Sobota, 25 września, Dzień Miasta

16.00 - Miejski Teatr Kukielkowy, ul. Proskuriwska 46

Spektakl „Zemsta” Aleksandra Fredry w wykonaniu Polskiego Teatru Ludowego ze Lwowa

Środa, 29 września

17.00 - Kino „Planeta”, ul. Podilska 39

Film „Zaklęte rewiry” - reż. Janusz Majewski

Piątek, 30 września

17.00 - Kino „Planeta”, ul. Podilska 39

Film „Magnat” - reż. Filip Bajon

PROGRAM IMPREZ w CHARKOWIE

Piątek, 24 września

10-15.00 - Miejscowość Peczeniż, ul. Lenina 48 - Złożenie kwiatów przy pomniku H. Siemiradzkiego

Koncert z udziałem charkowskiej Polonii

Otwarcie Euroklubu (szkoła im. H. Siemiradzkiego)

18.00 - Teatr Opery, ul. Sumska

Koncert Zespołu Folklorystycznego „Lublinianka” z Lublina

PROGRAM IMPREZ w DZIECKU

Niedziela, 3 października

15.00 - Doniecka Filharmonia im. S. Prokofiewa, ul. Czeluskińców

Wystawa malarstwa, rzeźby i rękodzieła

16.30 - Doniecka Filharmonia im. S. Prokofiewa, ul. Czeluskińców

„Polska Jesień w Donbasie” - Koncert zespołów amatorskich Donbasu i Ukrainy Wschodniej

PROGRAM IMPREZ we LWOWIE

Sobota, 25 września

13.00 - Plac przed Operą Lwowską, Prospekt Swobody

„Kulinarne show”

17.00 - Opera Lwowska, Prospekt Swobody

Koncert polskich zespołów artystycznych Lwowa i Ziemi Lwowskiej

Występ Zespołu Muzyki Dawnej „Kamerata Cracovia”

Niedziela, 26 września

11.30 - Sala Organowa (Kościół św. Marii Magdaleny), ul. S. Bandery 6

Koncert polskich chórów Lwowa i Ziemi Lwowskiej

13.00 - Plac przed Operą Lwowską, prospekt Swobody

„Kulinarne show”

15.00 - Muzeum Etnografii, Prospekt Swobody 15

Zbiorowa wystawa plastyczna: „Jedno spojrzenie z dwóch stron granic” - prace Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Pięknych Lwowa i Przemysła

Poniedziałek, 27 września

16.00 - Centrum Sztuki Filmowej, kino „Ukraina”, Prospekt Szewczenki 3

Film „Rys” - reż. Stanisław Różewicz

18.00 - Centrum Sztuki Filmowej, kino „Ukraina”, Prospekt Szewczenki 3

Film „Rys” - reż. Stanisław Różewicz

20.00 - Centrum Sztuki Filmowej, kino „Ukraina”, Prospekt Szewczenki 3

Spotkanie z reż. St. Różewiczem

Wtorek, 28 września

18.00 - Centrum Sztuki Filmowej, kino „Ukraina”, Prospekt Szewczenki 3

Film „Kobieta w kapeluszu” reż. Stanisław Różewicz

20.00 - Centrum Sztuki Filmowej, kino „Ukraina”, Prospekt Szewczenki 3

Spotkanie z reż. St. Różewiczem

Środa, 29 września

19.00 - Dom Nauczyciela, ul. Kopernika 42

Spektakl „Kartoteka” Tadeusza Różewicza w wykonaniu Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie

Sobota, 2 października

12.00 - Pałac Sapiechów, ul. Kopernika 40a

„Lwów w historii Polski i Ukrainy” - symposium

Po zakończeniu - rozstrzygnięcie konkursu rysunku dziecięcego: „Jak widzę Polskę”

14.00 - Teatr im. M. Żankowickiej, ul. E. Ukrainki 1

Koncert poezji śpiewanej w wykonaniu Antoniny Krzysztos

Briefing w Ambasadzie

„Najważniejsze, żeby współpraca Ukrainy z Rosją nie blokowała stosunków z ZACHODEM”

Od chwili wstąpienia Polski do Unii Europejskiej minęło już ponad 4 miesiące i pomimo obaw ukraińskich ekspertów i wypowiedzi w prasie jak na razie nie odczuwamy zahamowania pozytywnych tendencji w obrotach handlowych między Ukrainą a Polską ani w dynamice, ani w strukturze dostaw.

Takie oświadczenie złożył 1-go września Nadzwyczajny i Pełnomocny Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie pan Marek Ziółkowski na konferencji prasowej, która odbyła się w Ambasadzie RP na Ukrainie.

I rzeczywiście, podane przez Ambasadę dane statystyczne zaświadcza, że w pierwszym półroczu roku 2004 obserwujemy wzrost polsko-ukraińskich obrotów handlowych. Nadal umacnia się wysoka dynamika eksportu i importu, zachowane są pozytywne tendencje w gałęziowo-handlowej strukturze eksportu oraz importu, rośnie pozytywnie dla Polski saldo obrotów handlowych. Na przykład, jeżeli porównywać dane za pierwsze półrocze roku 2004-go z danymi z pierwszego półrocza roku 2003-go, to polski eksport na Ukrainę zwiększył się o 34,6%, import zaś o 38%; obroty ogółem wzrosły o 35%.

Główne pozycje polskiego eksportu stanowią takie towary: środki transportu, maszyny i oprzyrządowanie, urządzenia i instalacje elektryczne, wyroby z tworzyw sztucznych i kauczuku, metale nieszlachetne i wyroby z nich, produkty przemysłu chemicznego, towary rolnicze oraz spożywcze. Natomiast w imporcie dominują następujące towary: produkty mineralne, metale nieszlachetne i wyroby z nich, produkty przemysłu chemicznego oraz towary rolnicze i spożywcze.

Ambasador podkreślił również, że minęło zbyt mało czasu dla realnej analizy zachodzących procesów, i na to lepiej poczekać jeszcze przynajmniej pół roku.

Tegoż dnia z ust p. Ambasadora wszyscy usłyszeli potwierdzenie tego, że polskie koła



Od maja 2001 roku p. Marek Ziółkowski jest Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie

gospodarcze są rozczarowane decyzją Ukrainy wykorzystać ropociąg Odesa-Brody dla rewersu rosyjskiej ropy naftowej. „Ale mimo to - dodał p. Ziółkowski - Polacy są zainteresowani w dalszym prowadzeniu pertraktacji odnośnie bezpośredniego wykorzystania ropociągu... Do ukraińsko-rosyjskiej współpracy ustosunkowujemy się normalnie. Najważniejszym dla nas jest to, aby nie blokowało to stosunków Ukrainy z Zachodem”.

Ambasador Polski powiedział także, że polski rząd nie planuje obecnie wycofania swoich wojsk z Iraku. Mówi się tylko o możliwej

redukcji po 31 stycznia 2005 roku, czyli po wyborach parlamentarnych w Iraku.

Na konferencji prasowej mówiono też o stosunkach Ukrainy z Unią Europejską. Pan Ziółkowski powiedział, iż Polska jest zainteresowana tym, żeby po rozszerzeniu Unii nie rozpowszechniał się mit, że szlak ukraińskich reform, służących wejściu do UE, jest zakończony. „Przeciwnie - oświadczył p. Ambasador - to jest szansa dla Ukrainy realnie zbliżyć się do przestrzeni europejskiej w planie politycznym i ekonomicznym”.

Dziennikarze nie ominęli także tematu losu konkursu sprzedaży Huty „Częstochowa”. Dziś jeszcze nie wiadomo, kiedy ogłoszony zostanie przetarg na jej prywatyzację, ale na pewno nie w tym roku. Chodzi o to, że Ministerstwo Mienia Państwowego Polski i Unia Europejska w niektórych kwestiach jeszcze nie doszły do porozumienia.

Poruszono także kwestię wyborów prezydenckich na Ukrainie. Ambasador Ziółkowski powiedział tylko, że Polska nie popiera żadnego z kandydatów, lecz kampanię przedwyborczą i same wybory chce widzieć przejrzystymi i uczciwymi. Polska również ma nadzieję, że rezultaty wyborów na Ukrainie pozytywnie wpłyną na integrację naszego kraju z przestrzenią europejską.

Daria PIOTROWSKA

Pamięć

W dniu 28 sierpnia sprzed Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie wystartował IV Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński. Do Kijowa uczestnicy Rajdu dotarli 6 września. Przedtem zwiedzili Lenino, Katyń, Miednoje, Moskwę, Kursk, Charków. Niektórzy wybrali inną trasę: do Katynia jechali razem ze wszystkimi, a następnie zawitali do Dyneburga, Podbrodzia, Wilna.

W Rajdzie brała udział Telewizja Polska, korespondenci i fotografowie z różnych pism.

Celem naszego Rajdu jest złożenie hołdu oficerom Wojska Polskiego, polskiej inteligencji, żołnierzom - mówi Wiktor Węgrzyn - główny organizator, ojciec chrzestny Rajdu Katyńskiego. - Chcemy schylić przed nimi swoje czoła, pomodlić się w ich intencji.

Motocykliści odwiedzili miejsca pochówku Polaków zamordowanych w Kijowie i okolicach, a były to Bykownia, Cmentarz Dar-

RAJD hołdu



Do Kijowa zawitalo w sumie 25 uczestników IV Międzynarodowego Motocyklowego Rajdu Katyńskiego

nicki oraz Cmentarz Bajkowa. Na każdym z miejsc wiecznego spoczynku motocykliści modlili się za dusze zmarłych. Modlitwie przewodniczył ks. Wiesław Pęski. Uczestnikami Rajdu opiekował się Konsulat Generalny RP w Kijowie, zaś Konsul Stanisław Górczyński osobiście brał udział w zwiedzaniu miejsc pochówku zamordowanych Polaków.

W uroczystościach żałobnych uczestniczyli również przedstawiciele Polonii kijowskiej, aktywiści Stowarzyszenia „Zgoda”.

EKLI

Głos ma lider

- *Panie Prezesie, w którym roku powstał ZPU i jak długo Pan stoi na czele tej organizacji?*

- Zaczęłam od końca Pańskiego pytania. Jestem prezesem Związku Polaków na Ukrainie już trzecią kadencję. Natomiast ZPU został powołany przez delegatów II Kongresu Polaków Ukrainy, który miał miejsce 19 października 1991 roku w Kijowie. W przeważającej większości delegaci Kongresu byli członkami Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie (PSKOU). Decyzją Kongresu przemianowano nazwę Stowarzyszenia oraz istotnie zmieniono statut. W rezultacie powstał Związek Polaków na Ukrainie – organizacja niezależna i autonomiczna.

Pierwszym prezesem ZPU został wybrany Stanisław Szalacki. ZPU zrzesza organizacje obwodowe na Ukrainie. Trochę później zaczęto tworzyć organizacje rejonowe, miejskie i wiejskie.

- *Ilu członków liczył ZPU na samym początku działania?*

- To nie była od razu liczna organizacja, chociaż na początku lat 90. do ZPU wstępowało masowo. Trudno w chwili obecnej powiedzieć, ilu członków miał wtedy ZPU. Liczne były oddziały w Żytomierzu, Chmielnickim, Winnicy, Zaporozżu, w Ługańsku założył oddział ZPU Polak Marceli Ręk, później powstał oddział w Odesie. Ale najbardziej ważne były oddziały w Kijowie, Żytomierzu, Winnicy, Berdyczowie, Chmielnickim i potem w Gródzie Podolskim. Nieco później niż PSKOU powstało Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, które od samego początku zachowywało autonomię.

- *Co się zmieniło potem w strukturze i metodach działania ZPU?*

- Jeżeli na początku ZPU jedynie poszukiwał dróg odradzania kultury i tożsamości narodowej Polaków na Ukrainie, to dzisiaj te najważniejsze drogi są wytyczone. Zostały powołane do życia organizacje zawodowe. Także zakładamy i wspieramy ośrodki nauczania języka polskiego.

- *To znaczy, że ZPU stale rozszerza obszar swego działania na Ukrainie?*

- Nie bardzo mi się podoba wyraz „obszar”. Ponieważ jeżeli w obwodzie działała jedna organizacja ZPU, a dziś działa np. 15,

POJEDNANIE - ale nie za wszelką cenę

Rozmowa z prezesem Związku Polaków na Ukrainie **Stanisławem Kosteckim**

to obszar jakby się nie zmienił, ale zmieniła się jakość i struktura oddziałów na tym samym terenie. Obecnie ZPU działa zasadniczo na Ukrainie centralnej i w wschodniej części Ukrainy zachodniej, a także na Ukrainie południowo-wschodniej.

- *Ilu członków liczy obecnie ZPU?*

- Dziś mamy 14 tys. 500 członków. 73 oddziały należą do ZPU. Te organizacje działają w 18 obwodach Ukrainy.

- *Czy ZPU próbuje kształtować politykę narodowościową państwa ukraińskiego?*

- Próbujemy wpływać na działania Państwowego Komitetu ds. Narodowości i Migracji Ukrainy, uczestniczymy w różnego rodzaju konferencjach tego Komitetu. Mamy także kontakty z Parlamentarną Komisją ds. Praw Człowieka, Praw Mniejszości Narodowych i Stosunków Narodowościowych, której przewodniczy deputowany Rady Najwyższej Ukrainy Hennadij Udowenko. Wchodzimy do Kongresu Wspólnot Narodowych – zrzeszającego mniejszości narodowe. Współpracujemy także z Radą Stowarzyszeń Narodowościowych. Aktywnie występujemy w obronie praw mniejszości polskiej i innych mniejszości.

- *To wszystko brzmi dosyć pięknie, ale jak wyglądają realia ukraińskie, które chyba nie są pozbawione różnych problemów...*

- Powiedziałem z kim współpracuje Związek Polaków na Ukrainie po to, aby polepszyć sytuację Polaków. Ale problemy, rzecz jasna, są. Na dzień dzisiejszy, mimo naszych usilnych starań, tylko 5% dzieci z rodzin polskich ma możliwość uczenia się języka ojczystego w szkołach w miejscach zamieszkania. Bardzo rzadko władze miejskie lub przedstawiciele resortu oświa-



ty wychodzą z propozycją w tej sprawie (choć są bardzo rzadkie wyjątki). Typowa jest sytuacja, kiedy rodzice i przedstawiciele organizacji polskich po dłuższym okresie walki i wywierania nacisku na władze lokalne nareszcie otrzymują możliwość, żeby ich dzieci po godzinach lekcyjnych mogli uczyć się języka polskiego, rzecz jasna, fakultatywnie.

Chociaż nie jest to skuteczna forma nauczania. Takie są realia ukraińskie. Ale sytuacja ostatnio trochę się poprawiła i mniej trzeba walczyć o dostęp do nauczania języka polskiego. Dlaczego nie może być tak, żeby urzędnik ukraiński, realizując wspaniałe postulaty państwowe, założone w tych lub innych dokumentach oficjalnych, sprzyjałby w praktyce rozwojowi ośrodka oświaty mniejszości narodowych?

- *Jak wygląda finansowanie działalności Polaków na Ukrainie przez władze ukraińskie?*

- Zawsze to wyglądało bardzo marnie. Ale zdarzały się momenty, kiedy udawało się uzyskać bardzo mizerne, niestety, środki finansowe od państwa ukraińskiego. Chociaż wcześniej sytuacja gospodarcza na Ukrainie wyglądała o wiele gorzej niż dziś.

Teraz w budżecie państwowym na rok 2004 już jest wydzielona pewna kwota na mniejszości narodowe. Ale po pierwsze – dla utrzymania tych pieniędzy istnieje podstawowy wymóg, polegający na tym, że organizacja mniejszościowa musi założyć konto w agendzie Skarbu Państwa Ukrainy. Po drugie, z własnego doświadczenia i moich kolegów z organizacji zrzeszających inne mniejszości narodowe, otrzymanie tych pieniędzy ze Skarbu Państwa jest rzeczą prawie niemożliwą, bo głównym zadaniem tego resortu państwowego jest tak postawić sprawę, żeby żadna organizacja mniejszościowa tych pieniędzy nie otrzymała. Chyba w ten sposób jest oceniana ich praca.

- *Czy Pan Prezes jest zwolennikiem symetrii w traktowaniu mniejszości narodowych w Polsce i na Ukrainie?*

- Nie jestem zwolennikiem symetryczności w traktowaniu mniejszości narodowych, ponieważ w tym lub innym państwie może być różny stopień demokratyzacji i różne możliwości finansowania mniejszości. I korzystając z tej okazji chciałbym przytoczyć fragment swego listu do Prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy. Napisałem w nim, że nie jestem zwolennikiem symetrii w stosunkach do mniejszości polskiej na Ukrainie i odpowiednio – mniejszości ukraińskiej w Polsce. Bo w takim przypadku trzeba byłoby uwzględnić wiele czynników. Ale nie mogę nie powiedzieć o tym, że w 1991 roku ówczesny polski rząd premiera Tadeusza Mazowieckiego przekazał Związkowi Ukraińców w Polsce, w przeliczeniu ze złotych polskich na dolary amerykańskie, 630 tys. USD na rzecz zakupu budynku w Warszawie pod siedzibę organizacji zrzeszającej mniejszość ukraińską. Za te pieniądze podatnika polskiego został zakupiony dom przy ulicy Kościeliskiej.

- *Ale rzeczywistość ukraińska jest inna, bo w Kijowie udziela mi Pań wywiadu w piwnicy, parę metrów pod ziemią, w małym pokoiku, gdzie mieści się biuro ZPU...*

- Ale nadzieja umiera ostatnią. Dlatego liczę, że sytuacja niebawem zmieni się na lepsze, ponieważ władze Kijowa zaproponowały nam działkę pod budownictwo Domu Polskiego w śródmieściu. Natomiast Polska wybuduje w tym miejscu Centrum Polskie.

- *Dlaczego znowu ma płacić Polska, przecież Ukrainę dziś stać na taką inwestycję?*

- Uważam, że jeżeli otrzymamy działkę w śródmieściu Kijowa, to też ma swój wymiar wartościowy ze strony ukraińskiej i to będzie dobry gest władz. I Centrum Polskie wybudowane na działce przekazanej na bezpłatny użytek Związkowi Polaków na Ukrainie, a zbudowane na koszt podatnika polskiego – będzie wspólnym dziełem pomocy dla Polaków na Ukrainie. To jest dobra droga.

- *A czy jest dobrą drogą w relacjach ukraińsko-polskich budownictwo pomnika Stepana Bandery w samym centrum Lwowa, obok zbudowanego przez Polaków kościoła katolickiego pw. św. Elżbiety?*

- Uważam, że każdy naród ma prawo do budowania pomników tym, którzy na to zasługują. Natomiast budowanie pomnika w takiego rodzaju miejscu może obrazić uczucia patriotyczne przedstawicieli innego narodu. Mówimy o Lwowie, mieście, gdzie są bardzo zastrzeżone uczucia narodowe. Moim zdaniem jest to prowokacja na rzecz niedopuszczenia do bliższego pojednania polsko-ukraińskiego.

- *W takim razie jak Pan widzi przyszłość i realia stosunków polsko-ukraińskich?*

- Dużo będzie zależało od wyników wyborów prezydenckich na Ukrainie i od polityki, którą prowadzić będzie nowy prezydent. Mam własną wizję takiej polityki. To przede wszystkim członkostwo Ukrainy w strukturach europejskich i euroatlantycznych przy utrzymaniu dobrych relacji z Rosją. Takim kierunkiem swojej polityki przyszły prezydent może zagwarantować Ukrainie możliwość demokratycznego rozwoju i bezpieczeństwa.

- *Dziękuję Panu za rozmowę.*

Rozmawiał

Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI
(Zdjęcie autora)

Losy i drogi

10 sierpnia 2004 roku minęła pierwsza rocznica śmierci dobrego, drogiego, kochającego ojca i dziadka Filipa Halickiego (syna Józefa).

Filip Halicki urodził się 18 grudnia 1924 roku we wsi Karwyniówka (rejon dzierżyński, obwód żytomierski) w wielodzietnej rodzinie. Miał bardzo trudne dzieciństwo. Kiedy był dziewięcioletnim chłopcem, zmarł mu ojciec, a w 1937 roku jego dwaj starsi bracia zostali represjonowani. Głód, chłód, chaos, wojna – tego wszystkiego doświadczyła jego rodzina.

Ukończył 4 klasy polskiej szkoły i 3 klasy szkoły ukraińskiej. Kiedy zdobył siedmiolet-

Nie bał się trudności...

nią oświatę w 1941 roku – rozpoczęła się Wielka Wojna Ojczyźniana. Od pierwszych dni wojny pracował na tyłach wroga.

Kiedy w lutym 1944 roku wioska została wyzwolona spod okupacji faszystowskiej, został powołany do wojska i skierowany na front. Służbę wojskową rozpoczął na Powołżu, gdzie w tym czasie sformowany została 2. Samodzielny Przeciwczołgowy Batalion Miotaczy Ognia, wchodzący w skład Wojska Polskiego. Przeszedł po ciernistych, wojennych szlakach, wyzwalał Ukrainę i Polskę. Doszedł do Berlina. W

czasie walk prowadzonych w Katowicach w marcu 1945 został ciężko ranny.

Ojczyzna wysoko oceniła bohaterstwo żołnierza: nagrodzono go wojennymi medalami i orderami: „Za zdobycie Berlina”, „Za zwycięstwo nad Niemcami”, „Za wyzwolenie Warszawy” oraz Orderem „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”.

Po zakończeniu wojny (do kwietnia 1946 roku) służył w wojsku. Do rezerwy odszedł w stopniu kaprala Wojska Polskiego i powrócił do rodzinnej wioski.

Od 1954 roku i do odejścia na emeryturę w roku 1984 był

niezmiennym kierownikiem brygady budowlanej w miejscowym Sowchozie im. Dzierżyńskiego. W ciągu trzydziestu lat pracy pod kierunkiem Filipa Halickiego zbudowano niezliczoną ilość domów, budynków, obiektów socjalnych i kulturalnych.

Ponad 53 lata przeżył z żoną Leokadią, wspólnie wychowali czterech synów, pomogli im zdobyć wyższe wykształcenie; doczekali się czworga wnuków.

Trudne lata życia, kontuzje i rany na starość dały o sobie znać. W 2000 roku Filip Halicki ciężko zachorował i otrzymał status



Filip Halicki

inwalidy wojennego I grupy inwalidztwa.

W latach 2001 – 2002 przebywał na leczeniu szpitalnym w stołecznym szpitalu.

Pamięć o Filipie Halickim na zawsze pozostanie w sercach krewnych znajomych i bliskich, w sercach tych, którzy go znali, kochali i szanowali.

Piotr Halicki

(Tłum. D. Jaworska)

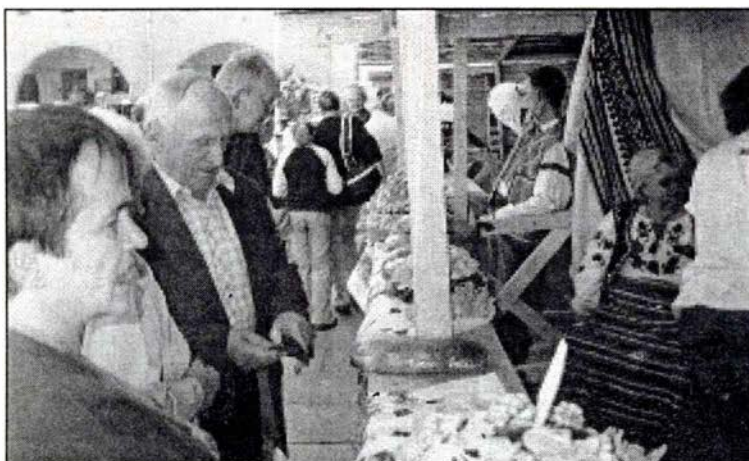
Impreza

Święto CHLEBA

Tradycje piekarnictwa polskiego sięgają 1260 roku, kiedy to został utworzony pierwszy Cech Piekarzy Krakowskich. Następnie powstały cechy gdański, toruński i innych starych miast. Były to stowarzyszenia ludzi złączonych wykonywaniem wspólnego zawodu. Celem była obrona wspólnych interesów i wzajemna pomoc.

Tradycja ta trwa do czasów dzisiejszych. Od 1997 roku w miasteczku Jaworze odbywają się Międzynarodowe Targi Chleba. Jest to niezwykle wydarzenie o charakterze gospodarczym i kulturalnym. Głównym organizatorem Targów jest Stowarzyszenie MTCh.

W tym roku, w dniach od 27 do 29 sierpnia, w Jaworze panował klimat wielkiego święta chleba i folkloru - miasto gościło VIII Międzynarodowe Targi



Każdy mógł skosztować wyjątkowych wyrobów piekarniczych

niczych. To było wspaniałą okazją do poznania nowych tendencji w rozwoju przemysłu piekarniczego. Komitetowi Organizacyjnemu patronował

uczestniczyli rzemieślnicy, pracodawcy, organizacje rzemieślnicze z Polski, Czech, Francji i Niemiec, przedstawiciele Rządu RP oraz goście z Białorusi, Ukrainy i Rosji.

Ponadto podczas święta odbyły się także imprezy kulturalno-rozrywkowe: wybory Miss MTCh, w których rok temu zwyciężyła mieszkanka Berdyczowa Irena Rudnicka, Turniej Brydża Sportowego, Otwarte Mistrzostwa Polski Piekarzy w Strzelectwie Sportowym, występy zespołów muzycznych.

Wśród innych atrakcji był też konkurs na „Piekarza Ro-

ku”, konkurs „Bezpieczna Piekarnia”. Liczne prezentacje i spektakle pokazywały znaczenie chleba, jako źródła energii życia i powszechnego pożywienia, w życiu i tradycji różnych narodów.

W 2003 roku Międzynarodowe Targi Chleba otrzymały Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej za najlepszy Produkt Turystyczny Roku 2003.

W trakcie imprezy odbywają się Europejskie Dni Chleba, na których są prezentowane europejskie zwyczaje i obrzędy związane z chlebem i rolą. Dużą wagę w tych dniach udziela się współpracy z miastami partnerskimi: Turnov z Czech, Niesky z Niemiec oraz Berdyczów z Ukrainy. Po raz czwarty liczna delegacja berdyczowskich polityków, przedsiębiorców, piekarzy, arty-



Oficjalna delegacja z Berdyczowa wita wszystkich uczestników święta

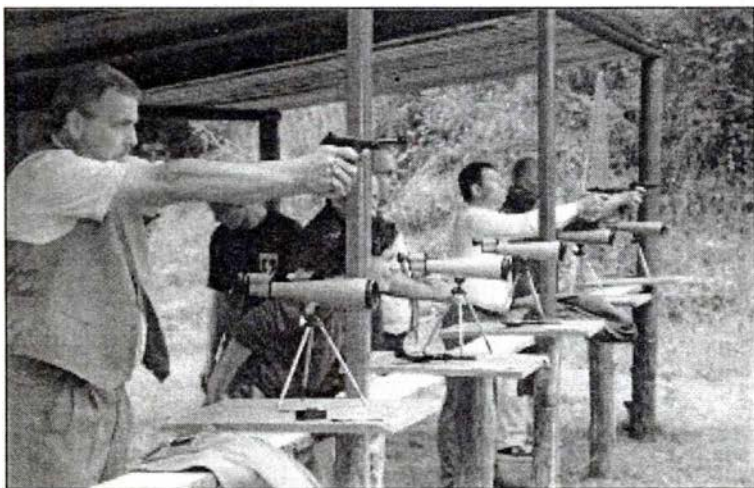
Na zaproszenie Paryskiej Izby Piekarsko-Cukierniczej Stowarzyszenie MTCh w maju tego roku zorganizowało wyjazd polskich piekarzy na Święto Chleba w Paryżu. Polska ekipa piekarzy podbiła serca swych kolegów po fachu oraz ponad 120000 osób odwiedzających wystawę.

stów uczestniczyła w Dniach Chleba.

W tym roku w Berdyczowie powstał program telewizyjny, dlatego na Targach można było spotkać pracowników telewizji berdyczowskiej. Mieszkańcy Jawora, wśród których jest sporo Ukraińców kiedyś wywiezionych do Polski, zawsze z ciepłem i serdecznością oglądają występy artystów berdyczowskich, dobrze znają berdyczowskie zespoły taneczne „Jawor” i „Jaworoczek”, zachwycając się ich wysokim poziomem artystycznym. Jaworczanie także przyjeżdżają do Berdyczowa. W maju 2004 r. Artur Urbański - burmistrz Jawora - razem z delegacją uczestniczył w Berdyczowskich Dniach Kultury Polskiej. Umowę o współpracy między Berdyczowem i Jaworem podpisano w ubiegłym roku podczas VII Targów. W chwili obecnej współpraca ta polega przede wszystkim na wymianie kulturalnej.

EKLI

(Zdjęcia autora)



W ramach Targów odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski Piekarzy w Strzelectwie Sportowym

Chleba. Przez trzy dni pod koniec sierpnia wszyscy chętni mogli podziwiać kunszt najlepszych piekarzy i cukierników, smakować wyjątkowe wyroby i zapoznawać się z tradycją procesu powstania chleba i jego pieczenia. Wydarzeniu temu, nad którym patronat w 2001 roku objął Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski, towarzyszyły targi maszyn i urządzeń piekar-

Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński.

Tradycyjnie już Targi rozpoczęło nabożeństwo w katolickim kościele św. Marcina oraz modlitwa w ewangelickim kościele Pokoju w Jaworze - wpisanym w grudniu 2001 r. na światową listę zabytków UNESCO.

W ramach Targów przeprowadzona została Ogólnopolska Konferencja Rzemiosła, w której



Dobry humor nie opuszczał gości Jawora - pięknego, piaśtowskiego grodu

Wrażenia

„Jadą goście do MRĄGOWA”

Tą wesołą piosenką gospodarze Festiwalu witali wszystkich przybyłych gości. Od pięciu lat marzyliśmy o wzięciu w nim udziału, pragnęliśmy zobaczyć przepiękne krajobrazy mazurskich jezior, wśród których leży Mrągowo.

Nas - „Aksamitki”, zespół folklorystyczny z Baru, zakwaterowano w ośrodku wypoczynkowym „Piecki” (10 km pod Mrągowem). Właścicielem ośrodka okazał się Zenon Dranka - Polak ukraińskiego pochodzenia, w rodzinie którego kultywuje się język ukraiński, podobnie jak i w naszych rodzinach język polski. Pod troskliwą opieką mieszkaliśmy w tej cudownej miejscowości przez 3 dni. Sosnowy las, jezioro i świetna pogoda wróżyły, iż nasz wypoczynek będzie jedną wielką przyjemnością. Lecz niestety ten luz trwał krótko. W następnym dniu czekała na nas „ciężka pra-

ca”. Zaczęły się występy na placu Piłsudskiego przed Domem Kultury. Czekaliśmy na przegląd programu, próby, no i występy.

Swój dorobek artystyczny „Aksamitki” przedstawiły w tańcu: polonez, krakowiak, tańce lubelskie, śląskie i oczywiście podolskie. Publiczność z wielkim zainteresowaniem oglądała nasz występ i biła nam mocne brawa. Wyglądaliśmy atrakcyjnie, ponieważ do każdego tańca zmienialiśmy stroje. Dodam, że najbardziej bogate są stroje śląskie, posiadanie których zawdzięczamy Konsulowi Generalnemu RP w Kijowie Sylwestrowi Szostakowi. Miłą niespodzianką było przekazanie każdemu dziecku kieszonkowych. Serdecznie dziękujemy Konsulowi za troskę o nas i liczymy na spotkanie w Barze we wrześniu w Szkole Nr 2, w klasach polskich.

Tymczasem Festiwal dobie-

gał końca. Najważniejszym momentem stał się Koncert Galowy, który prowadziła wspaniała Agata Młynarska. Na scenie bawili się wszyscy, a widownia po prostu szalała.

Niestety, zgasły światła kamery. Nie chcieliśmy opuszczać amfiteatru, ale niestety - czekał na nas autokar, a przy nim miła, sympatyczna Hanna Szymborska, która z wielkim przejęciem opiekowała się nami w czasie naszego pobytu w Mrągowie.

To tu, to tam słychać było: „Jadą wozy jadą, jadą do Mrągowo, na nasz ukończony Festiwal Kresowy”.

Żegnaj Mrągowo, żegnaj Festiwalu! A, być może, do zobaczenia?

Uczestnicy Festiwalu:
Marysia KOZEOWSKA,
Jana MIEDWIEDIEWA,
Sergiusz BUCZKOWSKI

Рік Польщі в Україні:

Вінниця приймає польських та українських науковців

Вінницька облдержадміністрація, Вінницька культурно-просвітницька спілка поляків, Всеукраїнське товариство науковців польського походження, за підтримки Генерального консульства Польщі

24-26 вересня 2004 р.

проводять Міжнародну наукову конференцію

„Польські двори та резиденції в Україні”.

Проведення конференції присвячено Року Польщі в Україні.

В план заходів конференції, крім пленарних та секційних засідань, включені екскурсії до обласного краєзнавчого музею, до міст Тульчина, Немирова, с. Печера, смт. Вороновиці.

Учасники конференції, гості міста, вінничани 26.09.04 відвідають V Обласний фестиваль художніх колективів польських національних товариств області в музично-драматичному театрі ім. М. Садовського.

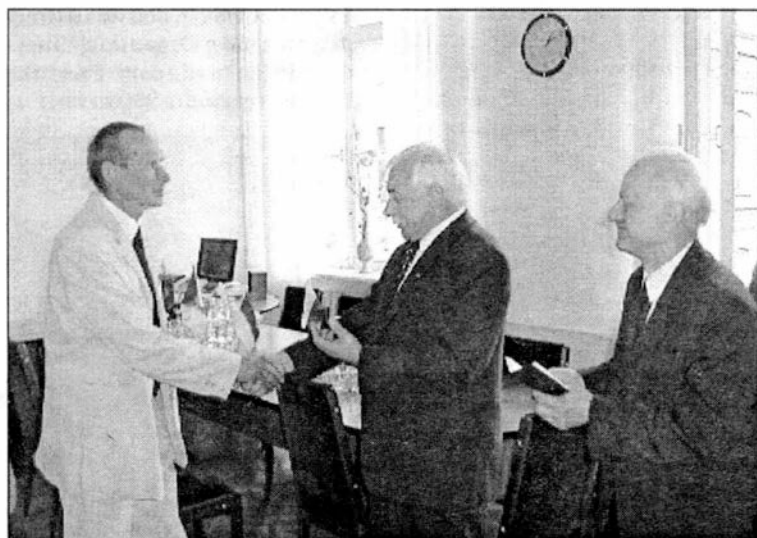
Заступник голови Вінницької культурно-просвітницької спілки поляків
Ірина АРАПОВА

Oświata

30 sierpnia 2004 r. kilka tysięcy studentów Politechniki Kijowskiej wzięło udział w uroczystości rozpoczęcia nowego roku nauczania. W inauguracji uczestniczyli i przemawiali: premier Ukrainy Wiktor Janukowycz, wicepremier Dmytro Tabacznyk, Minister Oświaty i Nauki Wasyl Kremeń, mer Kijowa Ołeksandr Omelczenko, rektor Politechniki Kijowskiej Mychajło Zgurowski i inni. Przewodniczący Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej Janusz Fuksa przekazał pozdrowienia od polskich absolwentów uczelni.

Po występie młodych dobożek i paradnej musztrze orkiestry wojskowej na maszt powiewała flaga państwowa Ukrainy i zapłonął znicz. Delegacje studentów wyszły z Placu Wiedzy, by złożyć kwiaty pod pomnikami wybitnych uczonych na terenie Politechniki. Przez plac przeszli zwycięzcy olimpiad przedmiotowych i mistrzostw sportowych. Zespoły taneczne pokazały swój wysoki kunszt w tańcach różnych stylów. W powietrze wleciał napis „KPI” ułożony z setek kolorowych baloników. Wiatr rozniósł po placu błyszczące konfetti. Studentów, po otrzymaniu indeksów

Na Politechnice - Nowy Rok!



Konsul Generalny RP Sylwester Szostak wręcza Złotą Odznakę Honorową dziekanowi Wasylowi Gerasimczukowi.

na swoich wydziałach, wrócili na plac, by wziąć udział w świątecznej dyskotekce. W uczelnianym Domu Kultury odbył się koncert zespołów studenckich.

Po kilku dniach Konsul Generalny RP Sylwester Szostak, przy udziale delegacji SWPK, wręczył Złotą Odznakę Honorową FSNT NOT dzieka-

nowi wydziału menedżmentu i marketingu Politechniki Wasylowi Gerasimczukowi. Nieco później taką nagrodę Konsul przekazał prezydentowi Narodowej Akademii Nauk Ukrainy akademikowi Borysowi Patonowi.

Janusz FUKSA

Niedawno Janusz Fuksa, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, absolwent KPI z 1959 roku, doktor hab. ekonomiki, został odznaczony Honorową Odznaką Prezesa KMDA.



J. Fuksa od roku 1974 stoi na czele Sekcji Wychowanków KPI w Polsce, niezmiennie, już w ciągu 30 lat pełniąc funkcję jej Przewodniczącego. Utworzona jeszcze w odległym 1922 roku sekcja Wychowanków KPI w Polsce wnosi istotny wkład w sprawę rozszerzenia współpracy w różnych sferach między Polską a Ukrainą.

Corocznie, począwszy od maja 1976 roku, organizuje ona seminaria tematyczne z dziedzin interesujących obydwie strony. Delegacja NTYY „KPI” na zaproszenia Janusza Fuksy, który przewodniczy seminarium, regularnie uczestniczy w ich pracy. Publikowane są naukowe opracowania dotyczące tych seminariów. Kontynuacją dobrych tradycji stał się przyjazd członków Sekcji Wychowanków KPI na zaproszenie NTUU „KPI” na obchody „Dnia Studenta I Roku”.

Członkowie Sekcji, na czele z J. Fuksą, wchodząc w skład Głównej Organizacji Technicznej RP niejednokrotnie inicjowali nagrodzenie znacznej grupy profesorów, naukowców NTUU „KPI” Złotą Odznaką tej organizacji. Z inicjatywy tejże Sekcji Rada Państwa PRL w dniu 20.06.1984 r. nagrodziła KPI Komandorskim Krzyżem Zasługi.

Janusz Fuksa jest autorem i wydawcą licznych publikacji Sekcji dotyczących współpracy z Ukrainą, Kijowem, m.in. „Wspomnień z Kijowa”. Jego artykuły poświęcone Ukrainie, Kijowowi, Politechnice Kijowskiej często można przeczytać na łamach polskiej prasy. Jedną z ostatnich publikacji jest wywiad z prezydentem NAN Ukrainy, akademikiem B.J. Patonem, rektorem NTUU „KPI” akademikiem M.Z. Zgurowskim.

Od 1990 r. Janusz Fuksa zajął się organizacją działalności marketingowej dla polskich firm na Ukrainie poprzez stwarzanie misji gospodarczych, wystaw, seminariów dla przedsiębiorców Polski i Ukrainy.

Swoją aktywną pracą Janusz Fuksa sprzyja polsko-ukraińskiej współpracy w sferach ekonomiki, nauki, oświaty, kultury. Znamienym jest, iż odznaczenie działalności doktora Janusza Fuksy nastąpiło w roku będącym Rokiem Polski na Ukrainie.

Inf. Politechnika Kijowska

Wywiad

– *Panie Konsulu, czym podyktowana była decyzja o otwarciu Konsulatu w południowym regionie Ukrainy?*

– Przede wszystkim pogłębieniem stosunków dwustronnych i współpracy w dziedzinie polityki, handlu, ekonomiki, nauki i kultury. W 1994 roku Polska w oparciu o umowę stała się kandydatem do członkostwa w UE. Przeprowadzono cały szereg reform politycznych i ekonomicznych, rezultatem których stało się wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w dniu 1 maja bieżącego roku. Ale w ten sposób my nie zamykamy się przed Wschodem. Niezależna, suwerenna Ukraina jest naszym najbliższym sąsiadem i Polska nadal zmierzać będzie do ścisłej współpracy i poszerzenia kontaktów z Ukrainą.

– *Niektóre państwa, jak np. Bułgaria i Rumunia, zaostriżyły tryb wydawania wiz wjazdowych poprzez wprowadzenie odpłatności za nie. Czy wstąpienie Polski do UE wpłynęło na reżim wizowy?*

– W październiku 2003 roku Polska wprowadziła reżim wizowy, który przewiduje wydawanie bezpłatnych wiz (pragnę to szczególnie podkreślić) dla wszystkich obywateli Ukrainy. W codziennej pracy Konsulatu wydział wizowy, na czele którego stoi p. Sławomir Ptasieński, jest jednym z najbardziej napiętych odcinków pracy. W okresie od 1.09.03 do 31.12.03 wydano 11 028 wiz, a od początku bieżącego roku – prawie 11 000. Okazało się, że Ukraińcy bardzo chętnie jeżdżą do Polski w okresie zimowym. W naszym kraju istnieją wspaniałe warunki do odpoczynku o każdej porze

Wspominając rok ubiegły



W warunkach nowego życia społeczno-politycznego, kiedy to Ukraina stała się państwem suwerennym i Polska jako jedna z pierwszych uznała jej niezależność, stosunki polsko-ukraińskie weszły w nową fazę rozwoju, przy czym dotyczy to wszystkich sfer współpracy. W rezultacie zrodziła się konieczność stworzenia nowych placówek dyplomatycznych. Jedną z najmłodszych jest Konsulat Generalny RP w Odesie, który swoją działalność zapoczątkował 24 czerwca 2003 roku. Niewielki budynek przy ulicy Uspienskiej, nad wejściem do którego powiewa białoczerwona flaga państwowa Polski. Fasadę zdobią kwiaty: białe i czerwone, a za ścianami, w ciszy gabinetów trwa precyzyjnie zorganizowana praca. Kieruje nią energiczny, nie znający co to zmęczenie człowiek – Konsul Generalny RP pan Andrzej Sobczak. Pan Konsul uprzejmie zgodził się udzielić odpowiedzi na moje pytania.

roku, aby wzmocnić siły i zdrowie: raj dla narciarzy w Zakopanem, Krynica – uzdrowisko posiadające unikalne źródła wód mineralnych, wybrzeże Bałtyku i wiele, wiele innych.

– *A czym Ukraina przyciąga polskich turystów?*

– Południe Ukrainy interesuje polskich turystów nie tylko ze względu na warunki przyrodnicze i klimatyczne. Tutaj zdążają również polscy filolodzy. W Odesie mieszkał Adam Mickiewicz, jego podróż po Krymie podarowała światu cykl „Sonetów krymskich”. Przyjeżdżają, aby zobaczyć wszystko, z czego poeta czerpał natchnienie: Czatyrdag, Bachczysaraj, i usłyszeć szum czarnomorskich fal. Współczesnym Polakom również właściwy jest romantyzm. Niedawno artyści ze zrzeszenia artystycznego „Stara Miłosna” nie tylko wystąpili w Odesie i Mikołajowie, ale również wypoczęli w „Lagunie” na brzegu Morze Czarne.

Zmierzamy do tego, by turystyka sprzyjała szerokiemu poznawaniu historycznych wartości i kulturalnych osiągnięć zarówno Polski, jak i Ukrainy.

– *Trwa Rok Polski na Ukrainie. Ogromne znaczenie mają kontakty w dziedzinie oświaty i kultury. O których imprezach chciałby Pan wspomnieć?*

– Jako przykład można podać Południowosłowiański Instytut Kijowski Sławistycznego Uniwersytetu w Mikołajowie. Wykładowcy i studenci tej uczelni włożyli wiele pracy w przygotowanie i przeprowadzenie 9-ciu historyczno-kulturowych sławistycznych czytań. Na wysokim naukowym poziomie odbył się „okrągły stół” na temat „Rok Polski na Ukrainie: badając doświadczenia reform” i lingwistyczno-krajoznawczy program „Piękno polskiej ziemi”. W tym roku akademickim PI KSU otwiera wydział języka i

literatury polskiej. Podpisano umowę o współpracy między wydziałem filologii Odeskiego Narodowego Uniwersytetu im. I.I. Miecznikowa i uniwersyte-tem w Olsztynie. Zaś stosownie imprez kulturalnych, to należy wspomnieć, że mieszkańcy regionu uczestniczyli w koncertach orkiestry kameralnej z Katowic, jazzmana Michała Urbanika, ludowego folklorystycznego zespołu polskiej pieśni i tańca „Poleskie Sokoły”, dziecięcego wokalnego zespołu „STACCATO”, zapoznali się z wystawą polskich ekslibrisów, polskiej rzeźby, z wystawą pt. „Lalki Polski, lalki świata”. W najbliższym czasie oczekujemy przyjazdu kwartetu kameralnego z Łodzi, zespołu pieśni i tańca z Lublina.

– *Jednym z najważniejszych kierunków pracy Konsulatu jest współpraca z narodowo-kulturalnymi stowarzyszeniami Pola-*

ków. Rozwiązywanie jakich kwestii w tej dziedzinie uważa Pan za priorytetowe?

– W podporządkowaniu Konsulatu znajduje się południowy region – Krym, obwód odeski, mikołajowski, chersoński, w którym zamieszkuje około 50 tys. Polaków. Wielu z nich to członkowie obwodowych stowarzyszeń. W pierwszej kolejności okazujemy pomoc w programach oświatowych: w zakupie książek, metodycznej literatury, komputerów. W celu okazania humanitarnej pomocy w Polsce powołano trzy fundacje: „Wspólnota Polska”, „SEMPER POLONIA”, „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Staramy się podtrzymywać związki etnicznych Polaków z praojczyzną. Tego lata zorganizowaliśmy wyjazd dzieci i młodzieży do Polski. Uczestniczyły one w kursach języka polskiego, zapoznały się z zabytkami historycznymi i architektonicznymi. Cała nasza działalność i przeprowadzanie wspólnych imprez służy dziełu wzmocnienia przyjaźni i porozumienia między naszymi narodami. Tak właśnie minął pierwszy rok naszej pracy na ukraińskiej ziemi.

– *Panie Konsulu, serdecznie dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów w Pańskiej działalności na niwie umacniania stosunków polsko-ukraińskich.*

Specjalnie dla gazety „DK”
Natalia SMIRNOWA
Mikołajów – Odesa – Mikołajów
(Tłum. D. Jaworska)

Z "Albumu królów polskich"

Poczet monarchów Polski

Zygmunt III, Waza

Syn Jana, króla szwedzkiego, z domu Wazów i Katarzyny Jagiellonki, córki Zygmunta I, Starego, urodzony w zamku Gripsholm w Szwecji dnia 20 czerwca 1556 r. Królem polskim i w. ks. litewskim obrany został pod Wolą dnia 19 sierpnia 1587 r., koronowany w Krakowie dnia 27 grudnia 1587 r. Królem szwedzkim został po śmierci ojca dnia 21 maja 1592 r., wyzuty z tronu szwedzkiego przez stryja Karola, księcia Sudermanii, w roku 1600. Zygmunt III zmarł w Warszawie dnia 6 kwietnia 1632 r., żył lat 66, panował lat 45, pochowany w kościele katedralnym w Krakowie.



Po zgonie Batorego doszło na sejmie elekcyjnym do burzliwych scen. Oto jedna część szlachty, ze Zborowskim na czele, pragnęła mieć królem arcyksięcia austriackiego, Maksymiliana, gdy tymczasem Zamojski ze swoim stronnictwem popierał wybór Zygmunta, królewicza szwedzkiego, w którym po matce płynęła krew Jagiellonów. Ciotka jego Katarzyna, była córką Zygmunta I, a siostrą Zygmunta Augusta. Królowa Anna również popierała wybór swego siostrzeńca, a z nią większość narodu.

Zaraz w początkach panowania przyszło do wojny domowej, bo Zborowscy podniecali szlachtę do oporu i Maksymilian nie chciał z Polski ustąpić. Uwijając się z wojskiem około Krakowa, kusił się również o zdobycie zamku Olsztyna, gdzie dowodził Kasper Karliński, który w różnych wojnach utracił siedmiu synów, miał tylko najmłodszego, w bliskiej wiosce chowającego się u mamki. Austriacy porwują tedy mamkę z dzieckiem i pędząc je przed sobą, wdzierają się na mury, w myśli że Karliński na widok jedynego dziecka nie będzie strzelał. Załoga poznawszy, że to syn dowódcy, strzelać nie chciała. Wtedy Karliński nie zważając na zgubę jedynego syna, chwytając za lont rozpalony i wymawiając te słowa: „Pierwej byłem Polakiem aniżeli ojcem”, podpala działo.

Po koronacji wyruszył znowu Zamojski przeciw Maksymilianowi, który jeszcze nie chciał ustąpić. Idąc za nim trop w trop, dognał go pod Byczyną na Śląsku. Tu przyszło do krwawej bitwy, w której Zamojski pobił wojska przeciwnika i wziął go do niewoli. Maksymilian chcąc się uwolnić z więzienia, rzekł się wszelkich pretensji do korony polskiej.

Panowanie Zygmunta III było nieomal jednym pasmem wojen. Odnaczyli się w nich Zamojski, Żółkiewski, Chodkiewicz, Chmielecki i inni. Po zgonie ojca swego, roku 1596, udał się Zygmunt do Szwecji, gdzie w Sztokholmie koronowany został na króla. Ponieważ Szwedzi byli lutrami, a Zygmunt starał się ich nawrócić na katolicyzm, przeto korzystając z tego Karol, stryj Zyg-

munta, tron szwedzki opanował. Zamiast spodziewanych korzyści wskutek połączenia Polski z Szwecją, zaczęły się zacięte walki w Prusach i Inflantach. Polacy wprawdzie porazili Szwedów po kilkakroć, a mianowicie pod Kirchholmem roku 1605, mimo to Szwedzi niektóre miasta w Prusach i część Inflant zabrali. Z Turcją przyszło do wojny, bo Polacy z Wołochami wojowali, pragnąc tę krainę utrzymać w zawisłości. Oprócz tego Turcy dążyli do podbicia całej Europy. Był to naród owemi czasami bardzo potężny i wojowniczy. Pragnęli oni wytypić chrześcijaństwo, aby zaprowadzić swoją wiarę mahometańską. Pod Cecorą r. 1620 Polacy ponieśli klęskę. Zginął tam Żółkiewski. Natomiast r. 1621 Polacy nad Turkami odnieśli zwycięstwo, tak iż Turcy odstąpili i pokój z Polską zawarli.

Najsmutniejszą była wojna domowa. Niektórzy możni polscy Panowie z Zebrzydowskim na czele, rokosz czyli bunt przeciw królowi podnieśli, podając za przyczynę, że król łamie ustawy. Przyszło do bitwy z rokoszami pod Guzowem roku 1607, w którym buntownicy zostali pobici.

Za panowania Zygmunta III świetne zwycięstwa roznosiły daleko sławę polskiego imienia. Zygmunt starał się także o flotę na Morzu Bałtyckim. Roku 1626 stoczyło bitwę 9 okrętów wojennych z flotą szwedzką, liczącą 11 okrętów. Polska flota odniosła zwycięstwo, zaś admirał szwedzki Hornschild zginął w tej walce.

Sądy o Zygmuncie III są nader sprzeczne. Jedni sławią go wysoko, inni potępiają. Słuszność każe wyznać, że Zygmunt nie miał do Polski przywiązania, choć z matki był Polakiem. Syna Władysława karał za to, że się ubierał po polsku. Mimo to znaczna część historyków polskich stawia Zygmunta III w korzystnym świetle. Jego to zasługa, że protestantyzm nie zakorzenił się w Polsce. Zygmunt III starał się ściślej połączyć Litwę z Polską. Zresztą trudno mu było dla bardzo ograniczonej władzy pracować z korzyścią dla kraju. Za jego panowania przeniesioną została stolica Polski do Warszawy, która leżała więcej w środku ziem polskich.

CDN.

Mieszkam na Ukrainie od ośmiu lat. Jako imigrant z Polski. To dziwne, prawda? Tym bardziej, że przybyłem tu nie z powodów komercyjnych, czy innych temu podobnych. I także niejako pod prąd eksodusowi obywateli kraju na dorobku. Ot, wybrałem sobie cichą przystań na resztę życia w Galicji Wschodniej, z której pochodziła większość moich przodków.

Ta decyzja nie przyszła mi łatwo. Wielu sytuacji, w jakich przyszło mi się znaleźć, nie rozumiałem. Trzeba było podjąć spory wysiłek intelektualny, by sprawiedliwie ocenić niektóre zdarzenia i polubić piękny lecz skomplikowany kraj, znany mi wcześniej skąpo z tendencyjnych na ogół przekazów ustnych żyjących jeszcze „kresowiaków”, literatury (H. Sienkiewicz – „Trylogia”, Jan Gerhard – „Łuny w Bieszczadach”) i pieśni „Hej, sokoły” czy „Czerwony pas”...

Pierwszy raz wjechałem do należnej Ukrainy w październiku 1995 r. na zaproszenie poznanej w Polsce artystki skrzypaczki (zafascynowała mnie w Krakowie jej gra i ona sama nie tylko jako kobieta). Granicę przejechałem własnym samochodem dość sprawnie. Od granicy do celu jazdy miałem ok. 200 km.

Przejeżdżając przez miasteczko Gródek było mi smutno, bo był to przecież onegdaj Gródek Jagielloński. Komu przeszkadzał i nadal przeszkadza ów przymiotnik w nazwie miasta? Przecież zaistniał on w związku ze śmiercią w tym miejscu Władysława Jagiełły, króla wielkiego państwa wielonarodowego, zwycięskiego wodza grunwaldzkiej bitwy z Krzyżakami, w której dzielnie walczyli m.in. Rusini i Krymscy Tatarzy. Pod Lwowem skręciłem na południe. Można było jechać szybko, choć brakowało mi informacji drogowych do jakich przywykłem w Polsce i innych krajach europejskich. Za to nie brakowało milicji, która często zatrzymywała mnie z powodu -li tylko obcych tablic rejestracyjnych?

Pierwszy dłuższy postój zrobiłem w Stryju, mieście znanym mi z opowiadań rodziców, którzy jako młodzi nauczyciele pracowali w niedalekiej Dolinie. Miasteczko, kiedyś na pewno ładne, było zaniedbane, szczególnie pod względem jakości dróg. Z ogólnie biednym wyglądem Stryja dziwnie kontrastował olbrzymi napis na jakiejś z wieży „Sława Ukrainie”.

Na rondzie w Dolinie ujrzałem wielki drogowy znak, m.in. kierunek na Iwano-Frankiwsk, czyli d. Stanisławów, w którym urodziła się za czasów C.K. Austro-Węgier moja matka. Szkoda pierwotnej nazwy tego miasta, nadanej przez jego twórcę Andrzeja Potockiego na cześć Stanisława, syna starosty Halickiego, poległego przy odsieczy Wiednia w 1683 r. Komu przeszkadzał ten Stanisławów. W Polsce od wieków istnieje niezmiennie np. m. Jarosław i nikt nie boje się nad tym, że jego założycielem był Rusin książę Jarosław. Swego czasu, za Polski Ludowej, nazwę miasta Katowice zmieniono na „Stalinogród”. Szybko jednak po śmierci „ojca narodów” przywrócono pierwotną nazwę. A tu? Tak trudno było uczcić wybitnego poetę i naukowca nazywając jego imieniem i nazwiskiem inną miejscowość, choćby bliski jego miejsca urodzenia Drohobycz? Nie! Trzeba było zrobić historyczny szwandel, dać przy okazji po nosie „pańskim lachom”. Nota bene, gdy-

Spotkania z Adamem

by niedouczeni autorzy owego szwindlu wiedzieli, że Iwan Franko był polonofilem, prawdopodobnie inaczej uhonorowano by tego wybitnego twórcę.

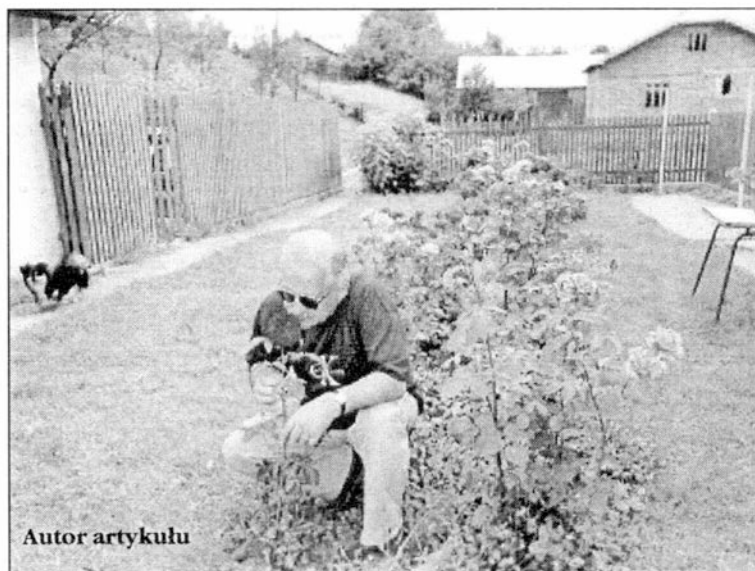
I tak rozmyślając o kretynizmach sowietyzmu, w tym też i o tym, że poprzez nie moja matka „zmieniła” miejsce urodzenia z austro-węgierskiego Stanisławowa na radziecki Iwano-Frankowsk (w polskim dowodzie osobistym napisano: ZSRR), dojechałem do miejsca, z którego ujrzałem przepiękną panoramę Karpat. Wiedziałem, że jestem już blisko zakończenia podróży. Nacisnąłem pedał gazu więcej niż dotąd, ale liczne dziury i garby w jezdni przywołały mnie do porząd-

następnych moich odwiedzin miałem dowiedzieć się, że tytuł i treść owej autorskiej piosenki Isztwana nie były przypadkowe.

W przyjęciu urodzinowym wzięło udział około 20 osób, głównie miejscowa inteligencja - zaprzyjaźnieni z solenizantką nauczyciele wygodzkich szkół. Dawno nie uczestniczyłem w tak przyjemnie tradycyjnym prywatnym biesiadowaniu. Byłem zbudowany atmosferą przy wielkim stole: kulturą jedzenia i picia, miłymi toastami nie ograniczającymi się do zdawkowych „na zdrowie”.

Było recytowanie poezji i piękne śpiewanie narodowych pieśni z obowiązkowym „Mnohaja lita” na zakończenie uroczego spotkania. Przy pożegnaniach zaskoczyło mnie to, że uściski rąk wymieniają mi-

IMPRESJE



Autor artykułu

imigranta

ku. Gdy w Polsce pytali mnie później o jakość ukraińskich dróg, mówiłem, że jest bezpieczna. Jak to? No, bo w Polsce tylko z rzadka trzeba wyminąć jakąś dziurę, a na Ukrainie ciągle „wybiera się” mniejsze dziury, dzięki czemu jedzie się wolniej i co za tym idzie - bezpieczniej. Jest jeszcze druga korzyść. Nie warto mieć drogiego auta, a więc jest oszczędniej.

Podziwiając góry znalazłem się wkrótce w docelowej „Wygodzie”. Mijałem przyjemnie wyglądające budynki, niektóre ozdobione kolorowymi mozaikami w huculskim stylu. Zauważyłem sporo zadbanych skwerów i trawników z różną ozdobną roślinnością. Przejechałem most nad górską romantyczną rzeką Swiczą, skręciłem niebawem w małą kamienistą uliczkę o szumnej nazwie „40 lat Października”. Byłem na miejscu.

W domu, do którego zostałem zaproszony, zastałem kilka kobiet przy pracach kuchennych - to „moja” pani artystka przygotowywała z pomocą krewniaczek wielkie urodzinowe przyjęcie. Mnie, póki co, przypadło posiedzieć w jednej z „komnat”. Towarzystwa dotrzymał mi syn gospodyni, 15-letni Isztwan. Chłopiec był elegancko ubrany, zrazu spięty, ale szybko rozgadał się i zaczął zabawiać mnie muzyką. Łatwo było zauważyć, że jest bardzo utalentowany w tej dziedzinie. Był zaawansowany w nauce gry na fortepianie i sam już komponował. Urzekł mnie swoją piosenką „Dola hirka”. Później przy okazji

dzi sobą tylko mężczyźni - czyżby to pozostałość orientalnych wpływów sprzed wieków? Kilka następnych dni spędziłem na zwiedzaniu Wygody i najbliższych okolic. Nie spodziewałem się tak bogatej sieci prywatnego handlu, okazałego Domu Kultury, wielkiego szpitala w przyległej do Wygody wsi Stary Mizuń, pięknych obiektów sanatoryjnych wśród gór i lasów Nowego Kizunia. Miłe doznania zakłócały zaniedbane drogi i nieporządek, szczególnie dzikie śmietniska.

Po wzruszającym pożegnaniu w domu „mojej” pani artystki, Haliny, ruszyłem w drogę powrotną, z postanowieniem następnego rychłego przyjazdu. Na granicy zastałem kilkukilometrową kolejkę samochodów i... inny świat. Moje radosne samopoczucie szybko zostało zastąpione oburzeniem na zorganizowane i otwarte wyludzanie pieniędzy od kolejkowiczów. Nie dasz 50 dolarów - to stój choćby tydzień! Nie dałem, bo nie miałem. Po dwóch dobach, śmiertelnie zmęczony i śmierzdzący wjechałem do Polski. Zadzwoń do Haliny, że więcej nie przyjadę do „dzikiego” kraju. Po kilku dniach odpoczynku w swojej górskiej samotni zacząłem tęsknić, zadzwoniłem: Halusiu, kochasz mnie? Tak! To jadę. Tym razem obrałem okólną trasę wzdłuż Karpat przez Słowację. Po 12-godzinnej podróży przejechałem z olbrzymim bukietem frezji i... oświadczyliśmy. Zostały przyjęte.

Adam JERSCHINA

CDN

RYSOWNICY POLSCY

-TATA MÓWI, ŻE JAK SIĘ MA FORSE,
TO Z KAŻDYM SIĘ DOGADA?



Ryszard Wojtkiewicz

KALENDARIUM

17.09.1863 - W Dreźnie zmarł Józef Korzeniowski (Conrad), urodzony w Berdyczowie, wykładowca w Liceum Krzemienieckim, profesor na uniwersytecie w Kijowie, dyrektor gimnazjum w Charkowie, powieściopisarz, autor popularnej pieśni „Czerwony pas”, dramatu „Karpaccy górale”.

17.09.1939 - Wkroczenie Armii Czerwonej na tereny II Rzeczypospolitej.

17.09.1857 - Urodził się Konstanty Ciołkowski - światowej sławy aerodynamik, jeden z ojców kosmonautyki.

26.09.1978 - W Warszawie zmarł Jan Parandowski, jeden z największych stylistów polskiej literatury, tłumacz, znawca kultury starożytnej, mistrz eseju. Największą poczytnością cieszy się do dziś „Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian”.

27.09.1533 - Urodził się książę siemigrodzki i od 1576 r. król polski Stefan Batory.

Rodzaje miłości

- ♦ **romantyczna** - nie ma z kim, nie ma gdzie, ale pomarzyć zawsze można,
- ♦ **polska** - jest z kim, jest gdzie, żeby tylko dzieci się nie pobudziły,
- ♦ **małżeńska** - jest z kim, jest gdzie, ale ile można...



Roztargniony profesor wchodzi do fryzjera i mówi:
- Proszę mnie ostrzyć.
- Z przyjemnością, panie profesorze, tylko proszę zdjąć kapelusz.
- Och, bardzo przepraszam! Nie zauważyłem, że tu są damy!

Po wybuchu atomowym para szympanсів siedzi na drzewie. W pewnym momencie szympanś pyta swoją towarzyszkę:

- Masz coś do jedzenia?
- Tylko jabłko - odpowiada szympanś.
- O nie! Nie zaczynamy wszystkiego od początku!

Alternatywne definicje

BANKIER

Ktoś, kto pożycz ci swój parasol podczas pięknej pogody, natomiast, kiedy zaczyna padać, natychmiast go odbierze.

KONSULTANT

Ktoś, kto weźmie zegarek od twojej żony, powie ci która godzina, po czym każe zapłacić za informację.

Spray'em po murze

- Jeżeli masz coś do zrobienia dzisiaj, zrób pojutrze, będziesz miał dwa dni wolnego.
- Nie mogę umrzeć, bo nie stać mnie na trumnę.
- Nawet najpiękniejsze nogi gdzieś się kończą.

Szczyt szybkości:

Zamknąć tak szybko szufladę na klucz, żeby go jeszcze do niej schować.

Szczyt nieufności:

Wwiercić się w Rurociąg Przyjaźni, by zobaczyć w którą stronę płynie ropa.

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Największe fale

Bałtyk charakteryzuje się niewielkimi ruchami wody morskiej z powodu płytkich cieśnin duńskich. Wysokość fal spowodowanych wiatrem dochodzi tu do 3 m, a największe, jakie zaobserwowano podczas najsilniejszych sztormów miały 9 m.

Najstarsze drzewo w Polsce

Na Pogórzu Izerskim w Henrykowie Lubańskim (Sudety) rośnie okazały trójpienny cis mający 4,9 m w obwodzie i około 10 m wysokości. Według wielu źródeł uważany jest za najstarsze drzewo w Polsce, którego wiek zwykło się określać na 800-1500 lat.

- Gdzie dwóch, tam rada; gdzie trzech, tam zdrada.
- Im puściej w głowie, tym szumniej w mowie.

Humor z zeszytów szkolnych

- Wszystkie grzyby są jadalne, ale niektóre tylko jeden raz.
- Lekarz przed operacją myje ręce i pielęgniarki.
- Koty rozmnażają się jak ludzie, ale jest różnica - ich potomstwo rodzi się ślepe.
- Grzyby składają się z kapelusza, trzonu i robaków.

J E S T :

Dobrze: Twoja żona jest w ciąży.

Źle: Ma w brzuchu trojaczki.

Bardzo źle: Ty jesteś bezpłodny.

WRÓŻEBNE PTAKI

Ludzie zawsze wierzyli, że przyroda pełna jest znaków, które przepowiadają przyszłość. Szczególne znaczenie miały ptaki, ich zachowanie, lot, głosy. Wydaje się, że znaki uzyskiwane od nich były najstarszymi sposobami wróżenia znanymi ludzkości.

Rzymianie dzielili ptaki na szczęśliwe i fatalne. Według nich najlepszym znakiem jest jaskółka szybująca wysoko po prawej stronie. Jeśli jaskółki budują gniazda pod okapem domu, wieszczą odrodzenie, sukces, korzyści. Zabicie jaskółki sprowadza największe nieszczęścia.

Pomyślny jest także bocian, obdarzany zawsze sympatią ludzi. Przynosi korzyść domostwu, które przygotowuje dla niego gniazdo. W Szwecji został on ptakiem świętym. Według legendy bocian krążył wokół umierającego na krzyżu Chrystusa, cierpiąc razem z Nim. Drozd zauważony w pobliżu domu przynosi zamożność, zaś dzięcioł wróży sukces w nagrodę za uczciwą pracę.

Gołębie są wyjątkowo przychylne parom zakochanych. Dla Rzymian były ptakami miłości i symbolem Wenus. Szczególnie cenny jest biały gołąb - zapowiedź szczęśliwego małżeństwa.

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Кїївського"
просимо перерахувати за реквізитами:

В українських гривнях: д.д.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N
ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK
IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN,CHEŁM) KIJÓW – KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia,
Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Redakcja wyraża podziękowanie Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзєнник Кїївський"

Реєстр. свід. KB 7502 від 03.07.2003 р.

Засновники:

Державний Комітет України
у справах національностей та міграції

Редакція газети "Голос України"

Спілка поляків в Україні

Редакція газети "Дзєнник Кїївський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Dyrektor:
zast. red. naczelnego Borys Dragin
Adres redakcji- Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska,
Anżelika Płaksina, Eugeniusz Tuzow-
Lubański.
Numer przygotowało kolegium re-
dakcyjne reprezentujące organizacje
polonijne Ukrainy.
Redaktor prowadzący
Eugeniusz Klimakin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie
zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały
podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета виходить 2 рази на місяць. Передплатити

можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку

України. Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 42 коп. на місяць.

Роздільна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВДТ "Київська правда".

Зам. 3569

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16